

Witerymki Franciszek
ul. Słodka 11
18-300

Włódzis 15-1-1989 r.
L. - Włódzis

WPŁYNĘŁO

dnia

16. 01. 99

Nr dziennika

90

Redakcji Kontakty 18-400

II/482 k a Konż ul. Sienkowskiego 7

Przeżytemi Wam artykuł o Dariuszu Wójcickim z dnia 13-1-89 r., przedstawiającym napisane przez niego i jego kolegów listy do skrupulatnie ubiegających się o podziękowanie Bractwa Chrześcijańskiego z N.R. o jego urodzinach z dnia 10-XI-1920 r. w m. Włódzis. Siostrzyczko Stanisława z Bractwa Chrześcijańskiego z N.R. odtąd. W naszym urodzinie było też trzech braci najstarszy Stanisław był urodzony w 1915 r. średni w 1917 r. a najmłodszy urodzony w 1920 r. Oby trzech braci brali udział w kampanii Włódzkiej Stanisław walczył pod krowem i tam był ranny do niewoli przez bolszewików. W 1940 roku wiek 20 uciekł z niewoli bolszewickiej przyszedł do domu a w 1941 r. razem z kolegami N.R.W.D. walczył o dom i około godz. 1-ej został zabity i przewieziony do niemieckiego kłauzura. Po wielu miesiącach o jego istnieniu aż Hitler napisał na bolszewików w 1941 r. a potem brat Stanisław zjadł go gdzieś w kłauzura, wychodzący z kłauzura i chorą. Jakiś mój przyjaciel okupacji trzech prędko trzech brzoło ale żyje.

Dopiero nadeny oranie chłom z przysięgą Beronij
 Alonii w 1944r. w Kwinie; z miejsca ogłosił
 pobor do swego wojska. Ale nikt z polaków nie chciał
 iść do Beronij Alonii. Było hasło rucne pnr. A. K.
 aby kto chce do polaków niech się stwóży kotwiskom
 to był jednocześnie i wojsko A. K. aby nie iść stwóży
 otok okupantom zółtym czy czerwonym. I natychmiast
 potoczył się wypadek jeden za drugim. Najpierw ztopali
 starożytny brata Jona i zacięli do Grodnia im on zwiat
 to czerwonych bardzo rozrosło się zaczęli nocami napadnie
 i woli różnego rodzaju wzięte z przestępcami otoków
 uodliny. W późniejszym terminie 44 roku mnie ztopali
 i piono zapchali do Grodnia z tamtego też uciekłem.
 Znowu przypotyknę przestępców wodniców wzięte
 i przestępcami którym niekiedy kłósa. W tymże roku
 wrócił zatrzymanym mi; stary brat imienia Jan
 i z nim dwóch innych mientenców w Bolewicy
 Stare Antoniego Rapozynskiego i Józefa Dackusa.
 Anglikom powierano się wypracowano za wici
 i drugo brata Jona zastrelono z automatu 7 kulami
 tych dwóch wywierono na półogrop Bractwa
 Józef Józef Dackusa zmarł a Rapozynski wrócił
 z otwartą garścią i po 5 latach zmarł. Mój
 wodnicu jurek było młoda siostra imieniem Franca
 w roku lat 14 wzięli ją wzięli i wiadomo że co
 wzięli jej drogę zły i pędzili do stróżnicy a majorka
 Radziwiłł i podobnie ona im uciekła.

do wsi Portuń teraz zapieczętuję je organizację której
to je ukryt na samym końcu wsię kasiecia
i znowu przypały się reparyje o formie rewizji i przesłucha
bez końca. Alby nam było umiarkowanie to mni i
starego brata zabrali i uwięzili do Gwardii do
Pohran Otrachy byli do Jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza
i trzymano nas tam około pół roku co tam było
lepiej nie pisać do mnie i tak ciarki po skłonie idę
na samo wspomnienie. Jednocześnie przypominam
ci to mni są takie plany to są plany znaczone
trupami i bronią.

S. Kozłowski

Przepraszam za moje błędy bo pisałem ci
o wielkim podnieceniu i to jeszcze niewyżłotko
Gdy zajdzie potrzeba oła Redakcji jakichś dodatkowych
wyjaśnień to proszę napisać.